Rok XVty. Nr. 16.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Wielkanocna, dnia 20. Kwietnia 1851.

Religia.

Wielkanoc.

Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby namazały Jezusa. A bardzo rano, piérwszego dnia po Szabacie, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: „Któż nam odwali kamień od drzwi grobowych?“ Albowiem był bardzo wielki. A spojrzawszy zobaczyły odwalony kamień. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawéj stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. A on im rzekł: „Nie lękajcie się, Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstałci z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie był położony. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jako wam przepowiedział.“

Otóż Chrystus zmartwychwstał mocą swojego Bóstwa! — oto nasza pociecha! Oto najważniejszy artykuł wiary naszéj świętéj; bo jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżne jest opowiadanie Ewangelii świętéj. Ale Chrystus ukazał się Magdalenie, Piotrowi, Janowi i Uczniom w Emaus; kilkakrotnie wszystkim Uczniom razem. Chrystus więc zmartwychwstał, i my zmartwychwstaniemy.

Wielkanoc przypada zawsze w Niedzielę, bo w Niedzielę Chrystus zmartwychwstał. Jako Bóg Ojciec ukończył stworzenie w szóstym dniu, tak Chrystus w szóstym dniu ukończył zbawienie, czyli w Piątek umarł. — Bóg w siódmym dniu odpoczął, i Chrystus w siódmym dniu, to jest w Sobotę, w grobie odpoczywa. A w piérwszy dzień potém, to jest w Niedzielę, zmartwychwstał. Od Wielkiéjnocy zależą inne święta ruchome, i tak: Wniebowstąpienie w 40 dni, Zielone świątki w 50, Boże Ciało w 60 dni.

Uroczystość Wielkiéjnocy zaczyna się od Rezurrekcyi (co znaczy: Zmartwychwstanie). Nie w wszystkich kościołach o jednym czasie jest Rezurrekcya. W miastach, gdzie jest wiele kościołów, tak urządzono, iż Rezurrekcya zaczyna się w wieczór w Wielką Sobotę, (zazwyczaj w Tumie) i trwa ciągle aż do wschodu słońca; gdyż nie wiadomo, o któréj godzinie Chrystus

zmartwychwstał. Po parafiach zwykle Rezurrekcya odbywa się o wschodzie słońca. Kapłani idą do grobu, tam śpiewają psalmy, poczém następuje Modlitwa: „iż zmartwychwstaniem swojém stał się Chrystus zwycięzcą śmierci i piekła, i proroctwo o sobie spełnił; za co niebo i ziemia wielką radością się ciesząc, oddają mu pokłon i uwielbienie.“ Potém odbywa się processya trzy razy z Najświętszym Sakramentem koło kościoła, niesie się krzyż stułą czerwoną przepasany — bo Chrystus krew swą przelał na krzyżu. Niesie się również figura zmartwychwstałego Chrystusa z chorągiewką w ręku. Chorągiew znakiem jest zwycięztwa. Otóż więc Chrystus ukrzyżowany i Chrystus zmartwychwstały. I te figury obnoszą się w processyi aż do Wniebowstąpienia, gdzie Chrystus znika z ziemi, wstępując do nieba. — Po owéj processyi Kapłan podnosi krzyż, śpiewając: „Powstał Pan z grobu“; a chór odpowiada: „Który za nas zawisnął na krzyżu.“ — Po Jutrzni chowa się Najświętszy Sakrament do cyboryum.

Dawniéj Chrześcianie przed Jutrznią się całowali, winszując sobie Zmartwychwstania Pańskiego. Ztądto powstał zwyczaj winszowania sobie w uroczystości Wielkanocnéj.

Przejdźmy teraz do domów naszych. Po Rezurrekcyi pełno ruchu, życia, wesołości. Tam się dzielą jajem, tu podają święcone; tam chleb, placki, tu kiełbasa, szynka. Lecz cóż znaczy święcone? czemuto właśnie w święta Wielkanocne?

Pięknymto zwyczajem chrześciańskim wszystko zaczynać od Boga. Czy jécie, czy pijecie, wszystko to na chwałę Boską czyńcie. Dlatego Chrześcijanie błogosławić zwykli pokarmy z przykładu Chrystusa i Apostołów, wyznając tém samém: że one są darem Bożym, że bierzemy je tylko z potrzeby do zachowania życia, i że to również na chwałę Boską czynimy. Uczyń przeto zawsze znak krzyża świętego, gdy jész i pijesz. Zwyczajnie więc każdy codziennie błogosławił pokarm, który miał pożywać. Ale na święta uroczyste chciano, aby także uroczyście Kapłan dary Boże błogosławił. Lecz i te pokarmy mają swe znaczenie. I tak zwyczajnie wystawiają Baranka z chorągiewką. Baranek znaczy Chrystusa, który niewinnie umarł za grzechy nasze, ale zmartwychwstał, zwyciężył przez to piekło i grzech, i dlatego chorągiewka jako znak zwycięztwa. — Jaja zaś są z zwyczaju dawnego, gdyż dawniéj zaczynano obiady od jaj; z jaj robiono podarunki i rozdawano je osobliwie domownikom, dlatego dziś zwyczaj dzielenia się jajkiem; ztąd też częstokroć je malują. — Poświęca się również chleb, albowiem Chrystus jest chlebem żywota, utajony w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza pod postacią chleba i wina. — Owoż więc i w domu chciano również ową myśl Kościoła wyrazić, że Chrystus zmartwychwstał, bo dom nasz był tylko dalszym ciągiem obrzędów kościelnych. Chowajmy przeto owe chwalebne zwyczaje Przodków naszych pobożnych, i nie dajmy się zwodzić nowościami; bo owe nowości, gardzące dawnemi zwyczajami, nie są nasze; a co nie nasze, to nam jest przeciwne, to nam jest oczywiście zgubne.

Gospodarstwo wiejskie.

Sposób na wołki.

(Podług Ziemianina.)

Zwyczajna smoła jest dobrym środkiem przeciwko wołkom. Sam zapach smoły albo je zabija, albo téż przed nim uciekają. Doświadczyć tego można, wsadzając wołki w naczynie, w którém się w skorupce smoła znajduje; skoro naczynie to szczelnie się przykryje, wołki w kilkunastu godzinach wyzdychają.

W sypaniach, gdzie się zboże znajduje, używa się smoły na wygubienie wołków w następujący sposób: Trzeba nasmarować kilka tarcic smołą i tak je w rozmaitych miejscach w sypaniu rozstawić, ażeby zapach smoły całe sypanie napełnił. Jeżeli wołki są w sypaniu, natenczas wnet rozłażą się po ścianach, aby uciec od zapachu smoły.

Trzeba to powtarzać kilka razy od czasu do czasu, chcąc się wołków zupełnie pozbyć.

Rzepak jako zielona pasza dobrym jest dla krów dojnych.

(Z Ziemianina.)

Jako dobra zielona pasza dla dojnych krów okazał się rzepak, chociaż mało komu jako taki znanym jest. Pokazało się to w roku 1845. Na wiosnę 1845 r. okazały się rzepaki tak nędzne, iż niepomyślny sprzęt ani ich pracy, ani nakładów nie byłby wynagrodził. Skoro więc kwitnąć począł, ścięto go i jako paszę zieloną użyto dla dojnych krów. Natychmiast dawać zaczęły krowy więcéj mleka jak poprzednio, chociaż tych krów do pracy używano. Gospodarze więc niebawem na ten pomysł wpadli, aby rzepak na zieloną paszę uprawić, co już w innych krajach dawno robiono, przymięszując do tego kukurydzy, co się korzystném być zdaje. Do tego niepotrzeba używać gruntu, który pod pszenicę lub żyto ma być użytym, tylko taki, na którym ziemniaki, kapusty i t. d. ma się sadzić, t. j. zwykle po życie na świéżéj mierzwie. Skoro tylko się pszenica lub żyto sprzątnęło, wypada grunt ten natychmiast podorać i uwlec, a jak się zazieleni, zorać i rzepak zasiać. Około środka lub końca września już rzepak pięknie powschodzi, a w środku kwietnia poczyna kwitnąć, wypada go więc natychmiast sprzątnąć, jako zieloną paszę zużyć, grunt podorać, by się z sadzeniem ziemniaków na nim nie opóźnić. Udaje się nawet po nim ćwikła, jęczmień i wyka. W ten sposób mnoży się dochód z ziemi i zapobiega się brakowi paszy, który na wiosnę często w gospodarstwach czuć się daje; przez pomnożenie i polepszenie paszy ciągnie się z hodowli bydła większe korzyści, mnoży się mierzwa i gospodarstwa się przez to wznoszą.

Rolnik powinien się starać, aby jedna gałąź drugiéj dopomagała; pasza i mierzwa są główne podstawy rolnictwa, trzeba więc doświadczać wszelkich sposobów, które się nastręczają do pomnożenia paszy i mierzwy.

Rozmaitości.

Bajka
(z Jachowicza).

Chłopczyk śród drogi.

Szedł chłopczyk z książkami, bardzo mu cię-
żyły.
Ten ciężar nie wszystkim zarówno jest miły.
Kazali, cóż robić? iść musiał do szkoły. —
„Stój!“ — z płaczem przemówił do lecącéj
pszczoły —
„Stój, pszczółko! na chwilę, i pomów z dzie-
ciną;
Tyś sobie wesoła ... mnie z oczu łzy płyną;
Ja idę do szkoły, tam człowiek surowy,
Ni tam się uśmiechnąć, ni tam z kim rozmowy.
Wstrzymaj się pszczółeczko, przychylne wskaż
oko;
Nauczysz mnie może tak latać wysoko.“ —
A pszczółka mu rzekła: „Wstrzymać się nie
mogę!
Powinność mnie wzywa, spieszę w dalszą drogę.
O! muszę dokończyć mego plastru miodu;
Gdy zima nadejdzie zginęłabym z głodu.
Jak piękną pogodę zesłały nam nieba!
Bądź zdrów, mój chłopczyku, korzystać z niéj
trzeba.“
Wtém leci jaskółka, a chłopczyk ją goni,
I znowu ze łzami przemawia tak do niéj:
„Wstrzymaj się, jaskółko, i zabaw się ze mną;
Ja ciebie tak lubię; trzeba być wzajemną.“ —
„Nie, dziecię kochane, wstrzymać się nie mogę;
Powinność mnie wzywa, spieszę w dalszą
drogę;
Mam wielu przyjaciół, i wieść im przynoszę,
Że się już wiośniane zbliżają roskosze;
Niech się téj pociechy dowiedzą odemnie.
Nie, nie mogę chwili tracić nadaremnie.“ —
I stanął jak wryty ów chłopczyk zdumiały,
I znowu mu z oczu łez krople padały,
I znowu szedł zwolna ... Wtém brytan wy-
pada.
„Mój ty psie kochany!“ — chłopczyna po-
wiada —
„Czy się téż pozwolisz przybliżyć dziecinie?
Ja w tobie pociechę pokładam jedynie;
Nie cierpię tych książek ... już ręce zdrętwiały;
Bodajto się bawić! swawolić dzień cały!
O! jakżeto wasze przyjemne jest życie!
Biegacie swobodnie, i nic nie robicie.“ —
„O! bardzo się mylisz“ — rzekł bryś do chło-
pczyka —
„Czy widzisz o podal na polu rólnika?“ —
„No widzę!“ — „To pan mój; pracuje on
w pocie;
Lecz i ja mu ulgę przynoszę w robocie.
Tak, wielkiéj odemnie doznaje pomocy:
On wstaje ze świtem, ja nie śpię i w nocy;
Ja czuwam, by jego nie zmarniał majątek,
I każdy troskliwie obejrzę zakątek;
I wołu przebudzam, co ziemię tę orze,
By plenne dla ludzi zrodziło się zboże.
Tak, pracą się wszystko na świecie ustala,
Gdy głód nam zagraża, praca go oddala;
A każdy przy pracy tak czerstwy, wesoły.
O! porzuć lenistwo, idź dziecię do szkoły.“

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)